Cena jednego egzemplarza 15 gr.

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 19 Kraków, dnia 13 maja 1934. r. Rok XXII.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym.

Naczelny organ Stronnictwa Katolicko — Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6: parter. — Telef. № 130-12 — P. K. O. Kraków, №400 -600.

Waśń Pogoni z Orłem.

Rozbiory Polski miały między innemi, bolesnemi skutkami i ten jeden doniosły iż w postępie dziesiątków lat wieku XIX Litwini coraz to usilniej odgrażali się od Polaków. I nie było w tem nic szczególnie zadziwiającego, skoro zaborca czynił wszystko, co mógł, by dzielić nas i osłabiać! Ten sam rosyjski zaborca pracował przecież i nie bez częściowego powodzenia w tym to duchu, by warstwy nawskroś i czysto polskie różnić między sobą, by między nie rzucać żagiew nienawiści. Tem osobliwszem byłoby wydarzeniem, gdyby nie próbował kopać przepaść między Polakami i Litwinami. Wiek XIX był także wiekiem odrodzenia się poczucia narodowego u ludzi europejskich. I ten czynnik musiał działać w kierunku rozniecenia odrodzenia kulturalno-narodowych u Litwinów. Ze zaś wieki łączyły we wspólnem pożyciu Polaków, i Litwinów, przeto mogło się Litwie zdawać iż po polskiej stronie leży wina w opóźnień tego rodzaju narodowego instyktu litewskiego.

Wielka wojna odrzuciła na wschód Rosję. Odrzuciła Rosję, ale zbliżyła do Litwy jej najstraszniejszego historycznego wroga, t. j, Niemcy, I cóż się dzieje? Niemcy popopierają ambicję Litwinów do organizowania własnego państwa. Pomagają we wszystkiem w przekonaniu, że Litwa uzależni się od nich, że stanie sie ich półkolonję. Jak przed wielu wiekami rozumieli dzis Niemcy, iż najniebezpieczniejszy będzie dla nich związek i porozumienie Litwy z Polską. Przyszłość pokaże lepiej, kto na Litwie i za jakie pieniądze pracował i pracuje przeciw Polsce, a za Niemcami.

Sprawa Wilna jest tutaj tylko zręcznym i ważkim pozorem, by ognisko nienawiści do Polski rozdmuchiwać, podsycać i utrwalać. Jeden z Litwinów powiada iż młodzież litewska, kształcona w Niemczech, pała największą niechęcią do Polski: Jest zrozumiałe aż nadto.

Ale historja nie stoi w miejscu.

Żmudź widzi dziś już dość jasno, co oznacza dla niej zainteresowanie się jej losem ze strony Niemiec. Trzecia Rzesza pragnie zabierać niemieckie w jej przekonaniu — ziemie, poza dzisiejszemi granicami Niemiec. Litwini rozumieją, że chodzi tu o Kłajpedę, Niemen i wogóle oddech na świat. Nie są to przelewki!

W ostatnich też czasach następuje gwałtowna, z dnia na dzień rosnąca zmiana nastrojów na Żmudzi, mówi się głośno o porozumieniu z Polską. Z pewnością, iż toczą się takie lub inne rozmowy z obydwóch stron na temat porozumienia.

Czy ono przyjdzie do skutku? Czy Żmudź pojmie gdzie leży jej ratunek i przyszłość? Czy uzna wreszcie, jak niedorzeczną jest waśń z Orłem? Waśń, przynosząca zyski, ale ani jej ani Polsce lecz komuś trzeciemu?

Górny Niemen płynie przez Polskę, dolny przez okręg kłajpedzki. Niemen zamknięty jest przez nieprzyjaźń litewsko polską, gospodarczo, komunikacyjnie wyschło jego koryto.

Dobrze komuś z tem że traci Litwa i traci na tem Polska.

W Polsce leżą prochy naszych wielkich Jagiellonów, dobrze komuś z tem, że do ich grobowców nie może swobodnie przyść i u ich trumien pomodlić się Litwin ze Żmudzi świętej.

Na Żmudzi leżą mogiły naszych wielkich braci.! Na Żmudzi leżą mogiły najbliższych marsz. Piłsudskiego.

Ktoż to może się radować, że naszemu wielkiemu Wodzowi uniedostępniona droga do jego świętych miejsc rodzinnych?

Nie dla Litwina to radość nie dla Polaka Ale któż to zyskuje na tej waśni, na tych rozterkach rodzinnych dwóch braci?

Kto? my w Polsce dawno wiemy, kto-a na świętej Żmudzi zaczyna świtać rozeznanie!

Gdy się rozeznanie wzmocni, pozna Litwa, iż jej niechęć do Polski wychodzi na dobre ale nie jej, lecz jej najdawniejszemu i najzaciętszemu wrogowi historycznemu.

Poseł Dr. Ignacy Czuma.

Austrja ma nową Konstytucję.

Mała i niebogata Austrja po stłumieniu socjalistycznego powstania wprowadziła u siebie z dniem 1 maja nową konstytucję. Podajemy jej zasady:

W konstytucji dotychczasowej (z października 1920] było zaznaczone wyraźnie, że Austrja stanowi demokratyczną republikę i że prawą pochodzi od ludu. Oba te fundamenty dotychczasowe ustroju znikły w nowej konstytucji, od której wstęp brzmi:

„W imieniu Boga Wszechmogącego, od którego pochodzi wszelkie prawo, otrzymuje austrjacki lud związkowy [Bundesvolk], celem zorganizowania się na zasadach stanowych, w obrębie własnego na federaliźmie opartego chrześcijańsko-niemieckiego państwa związkowego, następującą konstytucję".

Parlamentaryzm w dotychczasowej postaci znika zupełnie, W nowym ustroju istnieć będą trzy równorzędne ciała opinjodawcze: rada stanu, złożona z 40 — 50 członków, mianowanych przez prezydenta związku oraz pochodzące zwyboru: rada gospodarstwa z 70 — 80 członków oraz rada kultury [prezentująca interesy wyznań i oświaty) z 30 — 40 cłonków, Rada gospodarcza i rada kultury będą miały prawo wydawania opinji o rządowych projektach ustawodawczych, dotyczących reprezentowanych przez nie dziedzin, nadto wszystkie projekty przechodzić będą przez radę stanu. Inicjatywa prawodawcza należy jednak wyłącznie do rządu.

Istnieje nadto rada krajów, złożona z 18 członków, do której każdy kraj związkowy oraz miasto Wiedeń delegują od dwóch przedstawicieli, jednakże bez żadnych specjalnych uprawnień poza tem, że jej członkowie razem z członkami wymienionych poprzednio trzech rad biorą udział w zgromadzeniu związkowem, które ma tylko trzy zadania kompetencyjne: wybór trzech kandydatów na prezydenta związku, jego zaprzysiężenie po wyborze oraz decyzję o wypowiedzeniu wojny, nadto wszytkie cztery rady wysyłają swych delegatów do parlamentu, nazwanego sejmem związkowym (Bundestag), w którym rada stanu i gospodarcza mają po 20 przedstawicieli rada kultury 10, a rada krajów 9.

Parlament może tylko przyjąć lub odrzucić

przedłożone sobie projekty rządowe, nie może w nich niczego zmieniać — chyba uchwalać wniosek, aby rząd wniósł ponownie projekt zmieniony. Dyskusji niema, dozwolone jest tylko wygłoszenie sprawozdania i kontrreferatu. Jedynie w preliminarzu budżetowym może sejm dokonywać zmian, ale tylko w terminie 6 tygodni, w przeciwnym razie budżet uznaje się za zatwierdzony w niezmienionej postaci.

Rząd, mianowany przez prezydenta związku, jest tylko przed nim odpowiedzialny — wszelka odpowiedzialność przed parlamentem odpada. Referendum ludowe ograniczone jest do nielicznych wypadków, w których rząd uzna je za stosowne. Prezydent ma nawet prawo zmieniania własnych dekretów konstytucji, byle nie naruszał podstawowych zasad nowego ustroju. Nie ma tylko (co wyraźnie podkreśla konstytucja) prawa zmieniania wyborów sądowych.

Wyboru prezydenta dokonuje zgromadzenie wszystkich naczelników gmin. Burmistrz zatem Wiednia, reprezentujący blisko trzecią część ludności całego państwa, ma na wybór jego głowy taki sam wpływ, jak wójt najdrobniejszej gminy. Naczelnicy gmin jednak, jako spełniający pewne funkcje państwowe, muszą być zatwierdzeni przez prezydenta związku i mogą być przezeń złożeni z urzędu... Wszelkie urzędy dostępne są jedynie dla obywateli wiernych państwa (vaterlandstreu).

Samorząd krajów pozostaje, może nawet zwiększy się jego zakres, bliższe jednak określenie jego zasad i sposobu funkcjonowania pozostaje zastrzeżone do dalszych rozporządzeń rządu, podobnie jak cała rozbudowa nowego ustroju w szczegółach, przedewszystkiem określenie sposobu wyboru poszczególnych rad, a także szczegółowe unormowanie tego wszystkiego, co wstęp do nowej konstytucji ujmuje w formułce „organizacji stanowej".

Rozporządzenia te, jak i wszystkie dotychczasowe od przeszło roku, łącznie z nową konstytucją, oparte będą na dawnej ustawie wojennej z roku 1917, dającej rządowi pełnomocnictwa do wydawania dekretów z mocą ustaw. Dzięki usunięciu z dotychczasowego parlamentu socjalistów, dekret konstytucyjny został uchwalony na jego poniedziałkowem posiedzeniu głosami chrześciańsko-społecznych i heimwehrowców, przy częściowej absencji Landbundu oraz wszystkiego dwóch tylko protestach ze strony wszechniemców.

Na drodze bowiem do „Anschlussu" nowa konstytucja stanowi niewątpliwie poważną przeszkodę.

Światowy Związek Polaków.

Poza granicami Państwa Polskiego, w krajach przygranicznych i zamorskich. Żyje prawie osiem miljonów polaków. Jest to niemal druga Polska pozbawiona własnego organizmu państwowego rozwijająca się zdala od metropolji wśród obcych narodów. Polacy w krajach ościennych stanowią naturalne przedłużenie etniczne żywiołu polskiego i jako mniejszości narodowe poddani są ze względu na nieznaczną odległość najsilniejszym wpływom Macierzy.

Zupełnie inaczej przedstawiają się bardziej odległo ośrodki naszego wychodźtwa np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tutaj starsze pokolenie, częstokroć urodzone i wychowane w Polsce- jest jeszcze silnie związane osobistemi wspomnieniami z krajem ojczystym, natomiast młodsza generacja, uczęszczająca do szkół z obcym językiem wykładowym, naskutek ciągłego przebywania poza domem w otoczeniu amerykańskiem, ma bardzo mgliste pojęcie o ojczyźnie

W -wyobraźni jednych Polska przedstawia się jako kraj prymitywny, nie pozbawiony swoistego uroku wiejskich strzech, puszcz i lasów. Z tem wyobrażeniem łączy się cicha nuta sentymentu do kraju przodków. Inni mają bardziej wyrobione pojęcie: znają pobieżnie historję Polski, jej warunki geograficzne, przeczytali kilka książek pisarzy polskich, jednak Polska pozostaje w ich umysłach w dalszym ciągu krajem mitu nieraz egzotyzmu,

Nie można się zresztą temu dziwić! Bo czyż najbardziej oczytany i kulturalny polak z kraju który nie odbył podróży zamorskiej, może sobie wyobrazić straszliwe tempo życia w Nowym Jorku? Oglądano filmy amerykańskie, ilustracje czasopism, które ze wszystkich ekranów i szpalt ekscytują wyobraźnię widza czy czytelnika, nie mogą zastąpić bezpośredniego zetknięcia się z Ameryką, tego oszołomienia nową rzeczywistością jak grom spadającego na przybysza z za Oceanu.

A teraz weźmy pod uwagę, że Polak—Amerykanin nie widzi filmów polskich, czasem tylko jakaś organizacja polska wyświetli we własnej sali obraz filmowy, który z oczu starych emigrantów wyciska mimo swej niezaradności i ubogiej wystawy, szczere łzy wzruszenia.

W pierwszych dniach sierpnia r. b. odbędzie się II—gi Zjazd Polaków z zagranicy, który dokończy rozpoczętą pod rządami Marszałka Józefa Piłsudskiego w lipcu 1929 r. na I—szym zjeździe akcję skonsolidowania, scementowania Polonji Zagranicznej przez powstanie Światowego Związku Polaków. Równocześnie z tym zjazdem odbędzie się w jego ramach szereg imprez specjalnych jak kongres prasy polskiej z zagranicy, zjazd nauczycielstwa, igrzyska sportowe Polonji zagranicznej, oraz Zlot młodzieży.

Zlot młodzieży polskiej z zagranicy projektowany jest na szeroką skalę. Wezmą w nim udział organizacje młodzieży, zarówno akademickiej jak i inteligenckiej, pracującej, wiejskiej i szkolnej. Razem z wysłannikami Polonji zagranicznej na II—gi Zjazd przyjadą młodzi, synowie farmerów z Kanady, akademicy, uczniowie i harcerze ze stanów Zjednoczonych, robotnicy strzelcy z Francji i Belgji i młode pokolenie krajów ościennych. Możliwem jest, że przybędzie młodzież polska z Dalekiego Wschodu, z dalekiej przedzielonej oceanami — Australji, z tych najdalszych ośrodków Polonji Zagranicznej

Zlot młodzieży ma przedewszystkiem na celu umożliwienia jego uczestnikom zobaczenia Polski Koło Opieki nad Młodzieżą przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, które podjęło organizowanie Zlotu, pragnie, aby ta Polska wyśniona, przedstawiająca się umysłom młodzieży z obczyzny w mglistych zarysach, zeszła w sferę rzeczywistości.

Na zlocie spotka się młodzież z odległych terenów, wzmocnią się więc niewątpliwie węzły łączącą ją w jedną gromadę bez względu na granicę i przynależność państwową.

W Zlocie wezmą również udział przedstawiciele młodzieży w kraju, co się przyczyni niewątpliwie do wzmocnienia poczucia wspólnoty narodowej i kulturalnej między obu odłamami młodego pokolenia polskiego w kraju i zagranicą.

Ponieważ w tym samym czasie odbędą się obrady II—go Zjazdu Polaków z Zagranicy, zlot młodzieży będzie miał wielki wychowawczy wpływ na młode pokolenie, skierowując jego uwagę na doniosłość wysiłków Polonji Zagranicznej w dziedzinie prac nad uporządkowaniem organizacyjnem rozproszonego wychodźtwa polskiego.

Społeczeństwo polskie w kraju przyjmuje młodzież z zagranicy z radością i entuzjazmem tem większym, że młodzież ta przebywa za kordonem zagranicznym w warunkach częstokroć nieprzyjaznych polskości.

W sierpniu Warszawa witać będzie tysiączne rzesze młodzieży polskiej z zagranicy, a wraz ze stolicą, cała Polska rozbrzmiewać będzie wielkiem świętem zjednoczenia Polaków z całej kuli ziemskiej w „Światowym Zwiazku Polaków".

F. Kul.

Z POLSKI.

Działalność Urzędu Rozjemczych

Z Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo - Rolnych w Krakowie komunikują, że Urzędy Rozjemcze na terenie Województwa krakowskiego w ciągu I. kwartału b. r. załatwiły 6.318. spraw na kwotę Zł. 2.193.613. wstrzymując 1.267 licytacyj.

W powyższej ilości spraw Urzędy Rozjemcze zarachowały w 92, wypadkach nadmiernie pobrane procenty na sumy dłużne. Łączna kwota zarachowanych na sumy dłużne nadmiernie pobranych korzyści majątkowych wynosi Zł. 36.112

Powyższe daty są dowodem, że Urzędy Rozjemcze pracują wydatnie i z korzyścią dla rolników na odcinku zadłużenia kredytami prywatnemi.

Jak będą wymierzane świadczenia drogowe w naturze?

Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu wyjaśniło, jak należy postępować przy wymiarze świadczeń drogowych w naturze,

Według tego wyjaśnienia gminy, wpowadzające świadczenia drogowe w naturze winny ustalić ogólną wartość robocizny, potrzebnej do wykonania w danym roku robót na drogach gminnych — w złotych. W kosztorysach musi być ustalona ilość dniówek robocizny pieszej i konnej według cen miejscowych.

Określoną ilość robocizny szarwarkowej należy podzielić między płatników podatków bezpośrednich. Płatników nie posiadających własnych środków przewozowych, ustawowo zwolnionych od dostarczenia tych środków, można pociągać

Prosimy uprzejmie P. T. Prenumeratorów, zalegających z przedpłatą, by zechcieli wyrównać zaległości.

Przyjaciele! Pamiętajcie o swojem piśmie!

do świadczeń robocizny jedynie w dniówkach pieszych lub też do uiszczenia wartości robocizny w gotówce.

Przypadające na płatnika świadczenia, może on za obopolną zgodą uiścić w materjałach.

Przyjazd zwolnionych robotników polskich z Francji. (M. G) Oczekiwany jest w Warszawie pierwszy transport reemigrantów z Francji złożony z 542 górników, a wraz z rodzinami około 700 osób. Reemigranci przybywają pociągiem, uruchomionym przez kampanje węglowe francuskie przeznaczonym dla zwolnionych górników polskich. Jak słychać, do Polski ma wrócić z Francji w ciągu najbliższych 3 miesięcy od 4—7.000 robotników polskich wraz z rodzinami zatrudnionych we francuskich kopalniach węglowych.

Nowe transporty zwolnionych robotników polskich we Francji. Jak donoszą z Marles les mines we Francji, onegdaj wyjechał do Polski drugi transport przymusowo „urlopowanych" robotników polskich z kopalni w Marles les Miles. na stacji zebrało się przeszło 1000 rodaków, żegnając odjeżdżających, którzy już nigdy zapewno do Francji nie powrócą. Ludzie mieli łzy w oczach w smutnej chwili rozstania. Pociąg ten zabierał na każdej stacji nowe gromady „urlopowanych".

„Heil Pilsudski" jako służbowy okrzyk powaitlny. Urzędnicy polskiego posterunku granicznego w Chojnicach mocno się zdziwili, gdy przybywający do nich służbowo urzędnik niemiecki przywitał ich podniesieniem ręki i słowami „Heil Pilsudski"

Zapytany o powód tego niezwykłego powitania wyjaśnił, iż władze niemieckie specjalnym okólnikiem nakazały w taki właśnie sposób witać i żegnać urzędników polskich.

Ciekawe, czy władze graniczne polskie, rewanżując się za uprzejmość, wydadzą polecenie witania urzędników niemieckic okrzykiem „Heil Hitler".

ZE ŚWIATA.

Naokoło świata w 3 minuty 46 sekund Amerykański pułkownik Sosthenes Benth zrobił następujący eksperyment. Oto posłał on ze swego biura nojorskiego do swego sąsiada na tejże ulicy depeszę składając się z 24 słów z tym warunkiem że obiegnie ona cały świat zanim wróci do miejsca przeznaczenia.

Polecenie to wykonano i cóż się okazało? Depesza zrobiła podróż dokoła ziemi i zużył na to 3 minuty 46 sekund, bijąc w ten sposób poprze dni rekord 4 min, 10 sekund.

Droga ktorą przebyła depesza była następująca New York, San Francisko, Szanghaj, Mongolja, Syberja, Danja, Szwecja, Londyn i zpowrotem New York.

68 letni zięc Franciszka Józefa nowożeńcem. Arcyksiąże Franciszek Salwator, który ożeniony był swego czasu ze zmarłą arcyks. Marję Walerją, młodszą córkę cesarza Franciszka Józefa, ożenić się ma w najbliższym czasie z baronówną Melanją Riesenfeld. Arcyksiąże Franciszek Salwator liczy lat 68, jego narzeczona lat 36, Rodzina Risenfeld posiada w Dolnej Austrji dobra niedaleko od posiadłości arcyks. Franciszka Salwatora w Walesee i odawna już pomiędzy obiema rodzinami panowały serdeczne stosunki. Arcyksiąże Franciszek Salwator miał jak wiadomo, z arcyks. Marją Walerją siedmioro dzieci

Arcybiskup Amerykański o dziejowych zasługach żołnierza polskiego. Podczas bankietu na cześć gen. Halera w Milwaukee, wygłosił arcybiskup Stritch podniosłe przemówienie na temat polskiej armji w którem zaznaczył że żołnierz polski jest zupełnie inny, niż żołnierze w innych krajach. Polski żołnierz bronił zawsze słabych i po krzywdzonych, walczył wszędzie gdzie szło o najwyższe ideały ludzkości, a zasłaniając ojczyznę piersiami

Michał Flass

CHUSTECZKA.

Halszka Milecka szła w zamyśleniu ścieżką leśną, strącając ręką brylantowe krople rosy, przyczepione do listków gęstych traw i krzewów, przez które się przedzierała.

Wokół niej poranną pieśnią ptactwa dźwięczał las. Na jej złote kędziory i perkalową skromną sukienkę spadały srebrne, chłodne łzy strącane rannym zefirem.

Nie czuła jednak tego, wiedziała tylko że jest szczęśliwą strasznie szczęśliwą.

Wszakżeż to nie sen. Ma list pisał wyraźnie iż 18 lipca, o szóstej rano, przeleci ponad Olszanicą, i prześle jej pozdrowienie z samolotu.

Kochany Tomek — tak młody, a już sięgający po wawrzyny sławy — wystartuje jutro do lotu międzynarodowego wraz z innemi, dookoła świata. Zdobędzie tryumf dla Polski—dla Polski! powtarza sobie Halszka.

Widzi już w myśli rozentuzjazmowane tłumy cisnące się do zwycięzcy.

W powietrzu drgają spontaniczne okrzyki. Tłumy szaleją, napierając zwarty kordon wojska chcą koniecznie przedostać się na lotnisko.

Orkiestra gra hymn, państwowy. Z samolotu wysiada blady ze zmęczenia, ale z twarzą jaśniejącą radością porucznik, Tomasz Czyniec. Nie widzi nikogo, tylko ją Halszkę. Rzuca mu się na szyję.

Tomuś!

Halszka! — Tak, on — a nikt inny, musi być zwycięzcą — on — Tomek— napewno.

Trzeba się spieszyć na polanę, by się nie spóźnić — Ach! jakże kłują i drapią, ostre kolce tarniny. Spogląda na ręce. Na lewej, widzi czerwone pasemko krwi, drugie trzecie na nieosłoniętych nogach.

Nareszcie polana. Ależ się podrapałam. Głupstwo — wyciąga chusteczkę i przyciska mocno kolejno do ręki i nóg.

Odjęła; na niepokalanej bieli błyszczą czerwone punkty.

Ha! Ha! To jakby zgniecione maliny — Oh gdyby ją widział - myśli Halszka tak podrapaną z temi powichrzonemi kędziorami. Głupstwo. Będzie mu powiewała tą poplamioną chusteczką. Krwi nie zobaczy — jej - Tomek kochany Tomek. Niebieskie oczy Halszki wbijają się w przestworze.

Na skraju polany rosną pokryte podziurawionemi przez robactwo liśćmi olchy. Ach jak one strasznie wysokie. Na jednej z nich, na gałęzi kołysze sie wrona — spostrzega Halszke i kracze — tak dziwnie, ponuro.

A ksz...sz — szkaradna. Ptak spłoszony ulatuje ku borom.

Halszka nie widzi tego.

Wpija wzrok w coraz to więcej rosnący na horyzoncie punkt,

Tomek! on naprawdę - biegnie ku środkowi polany. Niebo tak czyste najmniejsza chmurka nie plami lazuru, Halszka wpatruje się w zbliżający się samolot.

Już minął Niemirów wypłynął nad lasy. Już ją zoczył. Jej Tomek obniża lot — zatacza kręgi coraz niżej — niżej. Halszka chce coś zawołać lecz motor warkocze śmiga szumi przeraźliwie.

Tomek kochany, złocisty.

W powietrzu powiewa biała chusteczka na niej rubinem lśnią plamy krwi.

Tomek musi dostać tę chusteczkę i dotknąć dłoni swej złotej Halszki.

Samolot sunie tuż nad ziemią śmiga wiruje z przerażającą szybkością o tuż nad nią — masz Tomek i rzuca jak może najwyżej. Chusteczka znika w dłoni Tomka. Już nad ziemią powiewa ku niej — a plamy krwi świecą Tomek uważaj! Boże...

Na skraju polany stoją olchy pokryte podziurawionemi przez robactwo liśćmi. Jedna dwie trzy... Chrzest straszliwy rozdziera powietrze. Halszka przymyka oczy i słyszy suchy trzask łamiących się drzew szczęk metalu. Roztwiera oczy rozdarte skrzydła maszyny zsuwają się po poszarpanych gałęziach spadają i nakrywają niby daszkiem szczątki rozbite korpusu i ludzkie.

Halszka potykając się biegnie ku gruzom. Na barkach, czuje ogromny ciężar, w głowie szum i zamęt. Nareszcie. Resztkami sił schyla się podnosi i odsuwa jedno ze skrzydeł samolotu.

Wśród mięszaniny krwi, strzępów ciała ludzkiego i żelaza, wygląda z lotniczego kaptura, nietknięta prawie cudem blada twarz jej Tomka Nieruchome źrenice, zdają się być w nią wpatrzone i żywe.

I znowu wśród gruzów dostrzega zdruzgotaną rękę. Dłoń zaciska strzęp krwią ociekający Jej chusteczka - ani jednej, białej plamki.

Krew jej i Tomka zmieszały, zię w, ostatniej chwili pożegnania.

Tomek jak tu strasznie dużo krwi. — i niebo i las od niej czerwone.

Błędnym wzrokiem spogląda Halszka wokół - jej chusteczka winna. Wiotka postać słania się, i z jękiem pada na ziemię.

Znowu cicho dokoła. Nie słychać w przestworzu szumu stalowego ptaka jeno z rozdartych poszarpanych, gałęzi olch spływają na otwartą mogiłę krople krwawej rosy.

swemi przed barbarzyństwem ze Wschodu osłaniał równocześnie cywilizację chrześcijańską całej Europy. Polski żołnierz żył i jest apostołem nauki Chrystusowej. Arcybiskup nawoływał też naszych rodaków w Ameryce do pielęgnowania języka polskiego i polskiej kultury duchowej. Również o konieczności pielęgnowania mowy, historji i kultury polskiej, mówił gubernator stanu Wisconsin. A. Schmedemann.

W Niemczech, walka z kościołem nie tylko nie u staje, ale się zaostrza. Hitler ćmi swoich rodaków między innemi i w tem sposób, że popiera starą pogańską religję niemiecką. Oczywiście nie będzie z tej mąki chleba.

W każdem województwie samorządowy szpital dla obłąkanych. Projekt ustawy o opiece nad osobami psychicznie choremi nakłada na wojewódzkie Związki komunalne obowiązek składania i utrzymania szpitali psychiatrycznych. Każdy wojewódzki Związek komunalny powinien posiadać conajmniej jeden szpital psychiatryczny i dbać o dostarczenie odpowiedniej liczby miejsc dla umieszczenia osób psychicznie chorych.

Projekt ustawy postanawia, iż prócz przypadków, przewidzianych w prawie cywilnem i karnem, mogą być na wniosek z władz przełożonych oddani pod obserwację psychiatryczną więźniowie, wychowańcy zakładów przymusowego wychowania, osoby oddane do domów pracy przymusowej, żołnierze w czynnej służbie oraz oficerowie i szeregowi policji państwowej. W stosunku do pracowników kolei państwowych, prawo to przysługuje władzom kolejowym.

Sprawy gospodarcze.

Kanianka.

Kanianka jest prawdziwym pasożytem roślin, ponieważ czerpie pokarmy nie z ziemi lecz wysysa soki z opanowanej rośliny, która skutkiem tego ginie. Z tego też wynika jakim szkodnikiem jest ten pasożyt. Kanianka jest znana w kilku odmianach, przyczem żyje nie tylko na koniczynie, ale i na trawach łąkowych. Włościanie zwykle nie zwracają na to uwagi i dają bądź w paszy zielonej bądź w sianie również i kaniankę. A że jej nasiona nie są trawione przez nasz inwentarz, przeto zdrowe nasiona pasożyta tego trafiają do obornika, a wraz z nim następnie są wywożone w pole, gdzie kiełkują. Tym sposobem nieuważny rolnik sam przyczynia się do rozmnażenia u siebie pasożyta.

Bardzo prosty i tani sposób zniszczenia kanianki w koniczynie lub na łące polega na następującem zabiegu. Miejsce porażone przez kaniankę posypujemy grubo zwykłą sieczką następnie polewamy obficie naftą i zapalamy. Trzeba posypać sieczki szerzej, niż miejsce zajęte kanianką, aby przypadkiem nie przeoczyć ani kawałeczka cienkich nitek pasożyta.

Kanianka nie może być cierpiana w koniczynie i z tego względu, że kupiec ma prawo nie przyjąć nasienia koniczyny zanieczyszczonej kanianką, a rolnik, który takie nasienie sprzedał, obowiązany jest zwrócić pieniądze. Lepiej więc nie narażać się na niepotrzebne straty.

Z powiatu dąbrowskiego koło Tarnowa.

W miesiącu kwietniu odbyło się w tut. powiecie szereg uroczystości sadzenia drzewek przy drogach publicznych które zakupiono staraniem Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, jako dalszy ciąg wykonania też Zjazdu Gospodarczego.

Uroczyste sadzenie drzewek odbyło się w Szczucinie, Wietrzychowicach, Otfinowie i Gręboszowie ogółem obsadzono drzewami 21 km. dróg powiatowych. w uroczystościach brali udział p. Star. Pow. Dr. Jan Dorosz Sekretarz Wydz. Pow. Wł. Jarosz prezes pow. Wł, Tryba oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Drzewka sadzili członkowie Kół B. B. W. R. - Z. S. nauczycielstwo oraz młodzież szkolna, nadzór spoczywał w rękach p. inż. pow. Stefana Matwijki oraz personalu Zarządu drogowego.

Szczególnie podniośle wypadła uroczystość w Gręboszowie, gdzie ks. Dziekan Jakus w pięknym przemówieniu przypomniał jak to ta sama droga widziała w r. 1914 Komendanta Piłsudskiego i jego Legjonów w boju o Wolność i Niepodległość ojczyzny i rzucił myśl by tę drogę ciernistą, która wówczas kroczył Komendant nazwać drogą Marszałka Piłsudskiego.

ŚWIĘCONE.

W szeregu miejscowych gmin odbyło się tradycyjne „Święcone" urządzone staraniem organizacyj prorządowych w celu zespolenia ścisłego i zjednoczenia obywateli którzy dobro Państwa wzięli za hasło swej pracy, — I tak odbyło się Święcone Koła Młodz. M. T. R. Straży Poż. i Z. S. w Radgoszczy, Bolesławiu, Borusowej, i Kupieninie — na wspomnianych uroczystościach wygłosił piękne przemówienie p. Starosta Pow. Dr, Dorosz. Sekretarz Władysław Jarosz, prof. Dojka, Prezes Z. S. Tryba oraz komendant Starzyk.—

NOWE KOŁA.

Praca organizacyjna B B W R. wydaje coraz piękniejsze rezultaty. Ludność tut. powiatu oraz bardziej odsuwa się od opozycji wstępując gromadnie do B B W R Dowodem tego, że w miesiącu kwietniu b. r. powstały nowe Koła o wielkiej liczbie członków jak to w Otfinowie Nieczajnie ruszowie wielkim, Wolce Grodzkiej Stojcowie, Pilczy żelichowskiej, Słupcu Swarzowie, Żelichowie i Gorzycach.—

Osławiona twierdza opozycyj Otfinów nie chcąc więcej demagogji gromadnie opowiedziała się za współpracą z Rządem, a posła Krzciuka który przybył tam parę dni temu ratować resztki panowanie ludność nie przyjęła tak że musiał na piechotę wracać do domu.—

Zjazdy gospodarcze zrobiły swoje — ludności wsi widząc nową pracę masowo garnie się do Kół B B W R. i przepędza zwiastunów narzekania politykowania, bo oni tylko nieszczęście jej przynoszą — nie banderjami — nie poradami, ani strejkami ale Zjazdem Gospodarczym i pracą naszą pod hasłem przedewszystkiem własnemi siłami zdołamy poprawić dobrobyt i złakryzys — trzeba tworzyć nie burzyć i na rzekać.—

Ludność to zrozumie i praca wre.—

Z PIŚMIENNICTWA.

Ukazała się broszura prof. Józefa Bobrowskiego p. t. Uprawa pasz z uwzględnieniem gospodarstw małorolnych str. 50,

Po wstępie o nawozach przechodzi autor po kolei pasze pastewne, mówiąc o każdej fachowo i wyczerpująco, a pisze stylem gładkim i potoczystym, co zresztą nasi Czytelnicy znają z artykułów prof. Bobrowskiego, zamieszczanych od lat i często w Ludzie Katolickim.

Pożyteczną tę broszurę gorąco polecamy wszystkim rolnikom. Zamawiać należy u Autora. Tarnów. Krasińskiego.

KĄCIK HUMORU.

MINISTER — LEKARZEM

Pan X przez nieuwagę połknął dwuzłotówkę. Wezwano lekarza. Zabiegi nie pomogły Zwrócono się jeszcze do dwóch innych lekarzy. Bez skutku. Zaproszono wreszcie ministra Skarbu. Ten dusił dusił chorego aż wydusił 2 złote 60 groszy.

SPOWIEDŹ WIELKANOCNA.

Dzisiaj wam nic nie powiem, bom była u świętej spowiedzi, ale jutro, zatracone ścierwa, to was tak zeklnę że was djabli wezmą hołoto!

Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny Leon Czernek

Ceny ogłoszeń: 1 str. 200 zł., pół str. 100 zł, 1/4 str. 50 zł, ósemka str. 25 zł. szesnastka str. 15 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 1 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny abat. Konto czekowe P. K. O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki",

Drukarnia „Nowość" Brzesko ul. Sienkiewicza